Nr 191 (221) Łódź, piątek 27 lipca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI !!!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Największe w dziejach Anglii zwycięstwo Partii Pracy

Socjalistyczna większość w Izbie Gmin

Dymisja gabinetu Churchilla. — Król powierzył Klemensowi Attlee tworzenie nowego rządu

Ostatnie wyniki wyborów

Partia Pracy	389	mandatów	(zyskała 216, straciła 3)
Konserwatyści	212	„	
(z liberałami narod.)			(zyskali 7, stracili 182)
Liberałowie	10	„	(zyskali 4, stracili 10)
Komuniści	2	„	(zyskali 1)
Inni	11	„	

Dotychczas znane są wyniki z 624 okręgów. Pozostaje do obliczenia 16.

W głosach wyniki przedstawiają się jak następuje: — Za rządem Churchilla głosowało 9.877.163, za opozycją 14.977.849.

*

Nieznane w historii Anglii zwycięstwo Partii Pracy, zwycięstwo Socjalistów napawa Międzynarodowy Ruch Socjalistyczny wielką dumą i entuzjazmem. To niezwykłe i potężne wydarzenie, które będzie miało wpływ nie tylko na losy Anglii, ale i całego świata, wzbudza w nas najwyższą i najserdeczniejszą radość. To uczucie niewątpliwie dominuje dziś w każdym socjaliście, niezależnie od tego, jaki kraj jest jego ojczyzną.

Zwycięstwo nad hitleryzmem i faszyzmem dokonane krwią serdeczną wszystkich ludów świata miłujących pokój nie mogło zakończyć się jedynie samym aktem zwycięstwa. Faszyzm bowiem tkwił swymi korzeniami w ustroju kapitalistycznym, był jego nieodrodnym tworem. Ludy zwycięskich państw demokratycznych nie uważają, że walka skończyła się z chwilą zniszczenia faszyzmu i hitleryzmu. W poszczególnych krajach masy pracujące nie przerwały walki, podjęły ją dopiero, aby w uporczywym, ciągłym wysiłku sięgnąć po ostateczne zwycięstwo — po Wolność i Socjalizm.

Masy pracujące Anglii wypowiedziały już swe ważkie słowo. Za ich wolą wyrażoną kartką wyborczą pójdzie realny czyn. Międzynarodowy Ruch Socjalistyczny świata znajdzie dla swej działalności nowe, silne oparcie.

Wasza radość, Towarzysze z nad Tamizy, którą manifestujecie na ulicach swych miast jest dziś naszą radością. Wasza wola walki o Socjalizm jest nowym bodźcem w naszych wysiłkach nad odbudową Polski, nad umocnieniem sił Demokracji dla dobra Polski, dla dobra Polskiej Partii Socjalistycznej, dla dobra Świata Pracy.

Jak Anglia przyjęła rezultat wyborów

LONDYN, (AFP). — W czwartek około godz. 1-ej po poł. ukazał się komunikat oficjalny, oznajmiający, że partia, zwana wczoraj jeszcze „opozycyjną" uzyskała większość mandatów do nowego parlamentu. Nie będzie wcale przesadą, jeśli powiemy, że wiadomości te przyjęte zostały w kołach konserwatywnych ze zdumieniem, graniczącym ze zgrozą. Należy tu podkreślić fakt, że w kołach tych możliwość nieuzyskania większości nie była właściwie nigdy poważnie brana pod uwagę. Najbardziej pesymistycznie nastrojone jednostki sądziły jedynie, że większość ta będzie może nieznaczna.

W kołach Partii Pracy wynik wyborów wzbudził ogromny entuzjazm. Jednocześnie labourzyści zdają sobie doskonale sprawę z ogromu i powagi odpowiedzialności, która ciąży na nich od tej chwili. I w tych kołach rezultaty wyborów wzbudziły zdumienie, lecz, naturalnie zdumienie radosne, gdyż i tu absolutne zwycięstwo nad torysami wydawało się mało prawdopodobnym.

Program Rządu Partii Pracy

LONDYN, (Associated Press). — Konserwatywny rząd premiera Winstona Churchilla poniósł klęskę, której ogrom zadziwił wszystkich. Potok zwycięskich meldunków wyborczych płynął nieprzerwaną falą do biur Klemensa Attlee który oznajmił, że pierwszy to raz w historii Anglii Partia Pracy otrzymała w głosowaniu zdecydowaną większość.

Dzięki temu wielkiemu zwycięstwu, rząd Partii Pracy będzie mógł usocjalizować ciężki przemysł angielski, kopalnie, banki oraz handel zagraniczny.

Wynik wyborów nie zmieni nic w polityce Anglii w stosunku do Japonii oraz w jej wysiłkach celem utrwalenia pokoju w Europie.

Kto przepadł w wyborach?

LONDYN, (BBC). — Czternastu ministrów obecnego gabinetu przepadło w wyborach, m. in. minister wojny J. Grigg, minister marynarki Brandan - Bracken, minister oświaty R. Law, minister do spraw Indii Amery.

Przepadł również syn Churchilla major Randolf Churchill. — Premier Churchill wybrany został większością 17,000 głosów.

LONDYN, (AFP). — Galacher, jedyny poseł komunistyczny w poprzedniej Izbie Gmin, został ponownie wybrany 17,636 głosami, przeciwko 15,550, jakie padły na kandydata socjalistycznego. Drug kandydat komunistyczny Piratin wybrany został w Londynie.

Natomiast przewódca komunistów angielskich, Harry Pollitt, który kandydował w Walii, nie uzyskał mandatu. Padło na niego 15,761 głosów, podczas gdy kandydat Partii Pracy otrzymał 16,733.

Klęska liberałów

Przepadł również znany przewódca liberałów opozycyjnych Archibald Sinclair, b. minister lotnictwa w wojennym gabinecie Churchilla. Tak samo inny wybitny przewódca liberalny, Beveridge, autor znanego projektu reform społecznych, nie został wybrany.

Porażka jego wywołała wielkie wrażenie we wszystkich kołach politycznych, nawet wśród konserwatystów. W osobie Beveridge'a partia liberalna traci swego najlepszego teoretyka - ekonomistę w Izbie Gmin.

Znana konserwatystka lady Astor przepadła, zwyciężona przez kandydatkę socjalistyczną.

Klemens R. Attlee

LONDYN (AFP) — Klemens Ryszard Attlee urodził się w Londynie w r. 1883. Studia odbył w kolegium Haileburg i na uniwersytecie Oxfordzkim. Praktykował jako adwokat w Londynie. W pierwszym gabinecie Mac Donalda (r. 1924) był Attlee podsekretarzem stanu w Ministerstwie Wojny. Od. r. 1935 był leaderem (przywódcą) Partii Pracy w parlamencie, zająwszy to stanowisko po Jerzym Lansbury.

W maju r. 1940 Attlee wstąpił do gabinetu Churchilla jako lord strażnik Pieczęci Prywatnej, a od r. 1942 był wicepremierem gabinetu wojennego.

Jak wiadomo, Attlee bierze udział w konferencji poczdamskiej, jako obserwator z ramienia Partii Pracy.

Ernest Bevin

LONDYN (AFP) — Znany przywódca socjalistyczny, b. minister pracy w wojennym gabinecie Churchilla, Ernest Bevin otrzymał 17209 głosów, przeciwko swemu kontr-kandydatowi, konserwatyście, który zyskał 6758 głosów.

Bevin urodził się w Walii. Za młodu pracował w kopalniach węgla. W r. 1929 wszedł do parlamentu, gdzie zwrócił na siebie uwagę swoim zjadliwym dowcipem. Podczas ostatniej wojny był jednym z nielicznych deputowanych, który odważył się zaatakować bezpośrednio politykę Churchilla. Obecnie wydaje cieszący się wielkim powodzeniem tyg. lewicowy „Tribune".

Bevin przewidziany jest na ministra spraw zagranicznych rządu socjalistycznego.

Stafford Cripps

LONDYN (AFP) — Sir Stafford Cripps, który uzyskał 27975 głosów przeciwko 10073, zdobytych przez kontr-kandydata z partji konserwatywnej, wstąpił na arenę polityczną dopiero w r. 1931, licząc 42 lata. Najlepiej ze wszystkich polityków angielskich Cripps zdawał sobie sprawę z możliwości wybuchu wojny z Niemcami. Jego zdaniem, tylko ukonstytuowanie wspólnego frontu wraz z komunistami mogłoby w swoim czasie położyć kres ugodowej polityce Chamberlaina wobec Niemiec.

Kampania, jaką wszczął w tym kierunku, wzbudziła ku niemu niechęć Partii Pracy, która odmówiła połączenia się z komunistami, w 1937 roku tak, że musiał wystąpić z partii.

Podczas wojny Churchill obarczył go ważnymi misjami w Moskwie i w Indiach. Następnie został Ministrem Zbrojeń, ale wobec opozycji pewnych elementów skrajnie konserwatywnych, musiał ustąpić z gabinetu. Kilka miesięcy temu wstąpił znów do Partii Pracy.

Wybitni dziennikarze posłami

LONDYN (AFP). Znany publicysta Vernon Bartlett, kandydat niezależny, został wybrany w Bridgewater 17.937 głosami przeciwko 15.625, jakie otrzymał kandydat partii konserwatywnej. Bartlett ma za sobą bardzo ożywioną kariere dziennikarską i w obecnej chwili pracuje w liberalnym dzienniku „News Chronicle".

Znany dziennikarz socjalistyczny Foot, redaktor polityczny „Daily Herald" odniósł zwycięstwo większością 2.000 głosów nad Hore Belisha (narodowy liberał). W r. 1935 Belisha otrzymał o 12.000 głosów więcej, niż jego kontr-kandydat. Belisha był ministrem wojny w gabinecie Chamberlaina. Anthony Eden, minister spraw zagranicznych został ponownie wybrany w okręgu Warwick większością 17.634 głosów. Otrzymał 37,110 głosów, przeciwko 19.476, które przypadły Chesworth'owi kandydatowi Partii Pracy z tego okręgu.

Jak obliczano kartki wyborcze?

LONDYN, (Polpress). Prasa angielska donosi, że specjalni urzędnicy, działający pod kontrolą mężów zaufania, opróżniali urny wyborcze, przywiezione ze wszystkich stron świata. Urny te zawierały głosy, złożone przez żołnierzy, marynarzy i lotników, stacjonowanych poza Wielką Brytanią.

Dla obliczenia wyników wyborów przygotowano wielką ilość maszyn buchalteryjnych i rachunkowych najnowszego typu. Rzeczoznawcy twierdzą, że maszyny te są nieomylne. Podczas próby maszyn obliczono 33.130.930 głosów w ciągu 6 godzin.

Wywiad Reutera z Attlee

LONDYN (Polpress) Klemens Attlee udzielił współpracownikowi agencji Reutera wywiadu, w którym oświadczył:

Wyniki wyborów są ogromnie ciekawe i pouczające. Dowodzą one, że naród angielski wypowiedział się za jasno określoną polityką, opartą na zasadach przedstawionych w programie Labour Party. Pierwszy raz w historii Labour Party odniosła tak olbrzymi sukces, który umożliwi nam realizację programu partii socjalistycznej.

Mówiąc o polityce międzynarodowej Attlee oświadczył: „W polityce zagranicznej mamy długoletnie tradycje jeszcze z czasów, gdy Arthur Henderson był naszym Ministrem Spraw Zagranicznych. Stanowisko nasze nie zmieniło się od tego czasu. Przy ustalaniu nowego porządku na świecie trzeba za wszelką cenę zapobiec możliwości wybuchu nowych konfliktów zbrojnych. Nasza polityka zagraniczna pozostaje w ścisłym związku z polityką wewnętrzną. Będziemy dążyć do podniesienia stopy życiowej na całym świecie. Jestem przekonany, że demokracja brytyjska może wnieść olbrzymi wkład w dzieło budowy pokoju światowego i dobrobytu ludzkości.

Z ostatniej chwili

LONDYN (BBC)

W czwartek po południu premier Churchill udał się do pałacu Buckinghamskiego, by złożyć rezygnację ze stanowiska premiera na ręce króla. Król przyjął dymisję i powierzył tworzenie rządu przywódcy socjalistycznej Partii Pracy, Klemensowi Attlee.

Japonia ma do wyboru kapitulację albo zniszczenie

LONDYN, (International News Service). Churchill, Eden i Attlee powrócą zapewne do Poczdamu w sobotę. Prawdopodobnie będzie im towarzyszył admirał Mountbatten. Po zakończeniu obrad, co nastąpi zapewne w przyszłym tygodniu, Wielka Trójka ogłosi przypuszczalnie niektóre powzięte rezolucje oraz wytyczną linię ogólnej polityki światowej.

Oczekuje się ogłoszenia ultimatum do Japonii, która będzie musiała wybrać między bezwzględną kapitulacją, a zupełnym zniszczeniem. Ostatnie sukcesy wyprawy na Japonię, która znajzła się w coraz mocniej zaciskających się kleszczach zjednoczonych sił militarnych anglo-amerykańskich, uważane są również za wynik obrad Konferencji Poczdamskiej.

LONDYN, (Polpress). — Dowódca naczelny brytyjskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, lord Mountbatten przybył do Londynu. W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że po rozmowach wstępnych z premierem Churchillem w Londynie, Mountbatten uda się wraz z angielskimi mężami stanu do Poczdamu, gdzie przeprowadzi ważne narady na temat działań wojennych na Dalekim Wschodzie z angielskimi i amerykańskimi dowódcami wojskowymi. Przed wyjazdem z Dalekiego Wschodu lord Mountbatten konferował z dowódcą wojsk amerykańskich na Pacyfiku generałem Mac Arthurem.

LONDYN, (Associated Press). — Pomimo tak aktualnego zagadnienia polityki wewnętrznej, jakim są wybory, prasa angielska poświęca wiele miejsca komentarzom do spraw zewnętrznych, m. in. wiadomości o wzięciu udziału przez admirała Mountbatten w Konferencji Poczdamskiej. Obecności marszałka Stalina przy odnośnych rozmowach, przypisuje się tu olbrzymie znaczenie. Wprawdzie Rosja nie bierze udziału w wojnie z Japonią, jednakże zaproszenie do Poczdamu głównego dowódcy wojsk z południowo-wschodniej Azji, podkreśla zainteresowanie ZSRR dla spraw Dalekiego Wschodu.

„Daily Telegraph" twierdzi, że admirał Mountbatten odleci prawdopodobnie do Poczdamu wraz z Churchillem.

„Daily Express" zaznacza, że wczoraj miały miejsce dwa niezmiernie ważne wydarzenia: złożenie sprawozdania przez gen. George'a Kenny, dowódcę alianckich sił lotniczych na Pacyfiku o olbrzymim nalocie na Japonię, będącym krokiem wstępnym do inwazji, oraz deklaracja angielskiego rzecznika wojskowego o sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Japonia chciałaby zawrzeć pokój

NOWY JORK, (Polpress). — Agencja Associated Press donosi, z San Francisco, że stacja radiowa „Federal Comunications" przejęła audycję stacji tokijskiej, z której wynika, że Japonia gotowa jest zawrzeć pokój, jeśli Stany Zjednoczone złagodzą swe warunki i nie będą żądać bezwarunkowej kapitulacji.

Gdyby Stany Zjednoczone — powiedział speaker stacji tokijskiej — chciały wprowadzić w życie głoszone przez siebie zasady karty Atlantyckiej, z wyjątkiem jej postanowień karnych, to naród japoński i japońskie koła wojskowe zaprzestałyby działań wojennych. Pomiędzy liberalną Ameryką a Japonią nie ma właściwie kwestii spornych".

Agencja Associated Press dodaje do tego komunikatu następujący komentarz: „Krążą uporczywe pogłoski, że „Wielka Trójka" doszła do całkowitego porozumienia w sprawie Dalekiego Wschodu i że rezultat tego porozumienia nie wróży Japonii nic dobrego, widocznie pogłoski te dotarły również do Tokio".

Pétain spiskował przeciwko Republice

PARYŻ (Polpress). W trzecim dniu procesu oskarżony Petain oświadczył, że nie może udzielić żadnych wyjaśnień, gdyż nie słyszał zeznań świadków. Na pytanie przewodniczącego sądu jak należy rozumieć to oświadczenie, Petain odpowiedział: „Nie wiem o co chodzi". Obrońca Petaina wyjaśnił, że oskarżony ma słuch bardzo przytępiony.

PARYŻ (Polpress). Świadek Louis Marin, członek rady ministrów w czerwcu 1940 r., znany polityk prawicowy w zeznaniach swych zarzuca Petainowi, że wbrew woli narodu podpisał zawieszenie broni ze śmiertelnym wrogiem Francji. Marin podał, że Petain sabotował pracę rządu i kategorycznie odmówił opuszczenia Francji i kontynuowania walki.

Petain — zaznaczył świadek — pertraktował z wrogiem. I za to powinien być ukarany. Marin w dalszym ciągu oświadczył, że zgromadzenie narodowe w Vichy upoważniło Petaina jedynie do opracowania projektu konstytutcji, a nie do objęcia władzy. Petain jednak nadużył pełnomocnictw, jakie otrzymał.

PARYŻ (Polpress). B. prezydent Albert Lebrun w zeznaniach swych wyraził się w ostrych słowach o Petainie. Petain — powiedział Lebrun — był niewątpliwie wmieszany w spisek przeciwko Republice. Utrudniał on ratowanie Francji w najcięższej jej chwili. Związał się z elementami defetystycznymi, które dążyły do porozumienia z Niemcami.

Gdy prezydent zaproponował oskarżonemu utworzenie nowego gabinetu, ten wyjął od razu z kieszeni listę, zawierającą spis członków gabinetu. Świadek zeznaje, że był zaskoczony tym. Później przekonał się, że lista ta została przygotowana przez ludzi, którzy zdradzili Francję. Na pytanie jednego z sędziów, Petain oświadczył, że na liście, którą miał przy sobie podczas pertraktacji z prezydentem Lebrunem, znajdowały się rozmaite napiski, lecz nie zawierała ona składu przyszłego rządu.

Żołnierze i oficerowie polscy na emigracji

Oddają się pod rozkazy Rządu Jedności Narodowej

LONDYN (Polpress). Żołnierze i oficerowie polscy w Anglii oddają się masowo do dyspozycji Rządu Jedności Narodowej. Ogłoszono tu niedawno odezwę do żołnierzy, lotników i marynarzy w której czytamy m. in.:

Polska została wyzwolona. W niepodległej Ojczyźnie powstał Rząd Jedności Narodowej, reprezentujący cały naród i uznany przez wszystkie państwa. Obowiązkiem naszym jest niezwłoczne podporządkowanie się Rządowi Jedności Narodowej i Naczelnemu Dowództwu W. P. w Warszawie. Raczikewicz, Arciszewski, hr. Bór-Komorowski i Anders nie mają żadnych podstaw prawnych, aby wymagać od nas posłuszeństwa. Zdają sobie sprawę że dla nich nie ma miejsca w Polsce, chcą abyście i wy pozostali na emigracji tak, aby mogli wami dalej przewodzić i wykorzystywać was dla swoich celów.

Chcą oni skazać nas na wieczną tułaczkę, pod czas kiedy wyzwolona Polska liczy na nas. Zadaniem i obowiązkiem naszym jest wziąć udział w odbudowie zniszczonego przez Niemców kraju, w obronie granic R. P., obejmujących teraz prastare ziemie polskie po Odrę i Nissę.

Apel do podporządkowania się władzom polskim i Naczelnemu Dowództwu z marszałkiem Polski Rola - Żymierskim na czele, podpisali m. in. generałowie Prugar, Paszkiewicz, Modelski, Boruta - Spiechowicz i inni. Tą drogą wierności Polsce, wierności przysiędze żołnierskiej pójdzie cała Armia Polska na zachodzie.

Wzywamy wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy, aby nie dali obałamucić się ludziom, którzy wyrzekają się swej Ojczyzny, działającym na szkodę Narodu, którzy chcieliby z nas zrobić najemników

Odezwę podpisali: major lotnictwa Zaczkiewicz, ksiądz kapitan Pyszkowski, kapitan Armii Krajowej A. Gurczewski - Flicht, kapitan lotnictwa cywilnego Kl. Długoszewski, kapitan inżynier W. Kostecki.

Sprawy gospodarcze - na pierwszym planie

PARYŻ (AFP). Emile Buré w „l'Ordre" protestuje przeciwko tajemniczości, jaka otacza Konferencję Poczdamską.

W artykule wstępnym „Aurore" czytamy, że sprawy ekonomiczne Niemiec są jednym z najważniejszych zagadnień obrad Wielkiej Trójki, która podjęła się zagadnienie to rozstrzygnąć sama. Czy przemysł niemiecki będzie podlegał tak ścisłej kontroli, iż wyrabiać będzie rzeczywiście tylko to, co będzie miał nakazane, czy też przyznana mu będzie swoboda tak, że pod różnymi płaszczykami Niemcy znów potajemnie będą mogły sposobić się do nowej wojny? — zastanawia się autor artykułu.

Wielka Trójka — pisze „Aurore" — powinna znaleźć takie rozwiązanie światowej sytuacji ekonomicznej by produkcja wszystkich krajów miała na rynku swe normalne miejsce i znikęły wreszcie konkurencja i rywalizacja, wznjecające anarchię handlową i wojny.

U. N. R. R. A. dla Z. S. R. R.

WASHINGTON (Associated Press). Na posiedzeniu Kongresu rozpatrywane było ostatnio wystąpienie Rosji o przyznanie jej 700 milionów dolarów od UNRRA. Jeden z dyrektorów UNRRy poseł Hendrickson oświadczył, że organizacja zaczyna odczuwać brak funduszów i że narody wchodzące w skład stowarzyszenia będą musiały podwyższyć swe kontrybucje, które obecnie wynoszą 1% dochodu państwowego.

Senator Robert Taft z Ohio wyraził powątpiewanie, czy Rosja otrzyma żądaną kwotę, gdyż UNRRA nie przeprowadza operacji na tak wielką skalę. Natomiast senator Tunnell, (Delaware), oświadczył, iż Rosja w tak wielkim stopniu przyczyniła się do zwycięstwa nad Niemcami, iż musi być uczynione wszystko co możliwe, by żądaniom jej uczynić zadość.

Kom. Porozumiew. Stronnictw Demokr.

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych w składzie: ob.ob. Kiernika i Bańczyka ze Stronnictwa Ludowego, tow.tow. Bermana i Zambrowskiego z ramienia PPR, tow.tow. Szwalbego i Cyrankiewicza z ramienia PPS, oraz ob. Chajna z ramienia Stronnictwa Demokratycznego na posiedzeniu w dniu 24 lipca 1945 r. rozpatrywała cały szereg aktualnych zagadnień politycznych. Wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, tow. Szwalbe poinformował o programie prac Krajowej Rady Narodowej, a w szczególności o kontynuowaniu prac przez komisję Krajowej Rady Narodowej w czasie przerwy obrad. Zaproszeni na posiedzenie ob.ob. Popiel i Felczak oświetlili stan prac konsolidacyjnych, zmierzających do podjęcia działalności przez Stronnictwo Pracy. Komisja Porozumiewawcza postanowiła zwoływać regularne posiedzenia co tydzień.

Przyjazd charge d' affaires Danii do Warszawy

WARSZAWA (Polpress). Dnia 25 bm. o godz. 11,15 przyleciał do Warszawy charge d'affaires duński p. Johann Vlof. Towarzyszyli mu p. Flotjer burmistrz Kopenhagi, oraz dyrektor Rudolf Als i dyrektor Nogoard — przedstawiciele interesów węglowych Danii. Na lotnisku witali przybyłych: dyr. Wyszyński i ob. Radziwiłł — z protokółu dyplomatycznego MSZ nowomianowany charge d'affaires R. P. w Sztokholmie Jerzy Prański, dyr. Wyrczewski, oraz ob. Ciechanowiecki z Ministerstwa Żeglugi.

WARSZAWA (Polpress). W dniu 25 bm. przybyła do Warszawy delegacja duńska celem przeprowadzenia rozmów z Rządem polskim na temat wzajemnych stosunków handlowych. Wśród gości duńskich znajdują się: pp. Flotkjer, burmistrz Kopenhagi, dyr. Rudolf Als, dyr. Nogoard — reprezentujący interesy węglowe Danii. Dania jest niezmiernie zainteresowana w imporcie węgla z Polski, którego potrzebuje dla swego przemysłu, gazowni, elektrowni i utrzymania w ruchu wytwórczości rolniczej. Polska jest zainteresowana w imporcie z Danii mięsa, tłuszczów, trzody, bydła i koni, a także wytworów przemysłu duńskiego. Obydwa kraje ucierpiały w czasie wojny wskutek rabunkowej gospodarki hitlerowskiego okupanta, mają przeto głębokie zrozumienie dla wzajemnych potrzeb, co daje gwarancje życzliwego załatwienia życiowych potrzeb gospodarczych zgodnie z interesami obu krajów. W składzie obecnym przybyła delegacja, reprezentująca przede wszystkim potrzeby Danii w zakresie węgla. W dniach najbliższych przybędzie deelgacja rządu duńskiego w celu zawarcia umowy opartej na wzajemnej wymianie towarowej.

Powrót

Wczoraj drukowaliśmy oświadczenie członków PPS na emigracji, w Anglii, w którym socjaliści polscy stwierdzają, że bez zastrzeżeń uznają Rząd Rzeczypospolitej, deklarują wszystkie swe siły i wiadomości fachowe dla pozytywnej, ofiarnej pracy dla odbudowy kraju zniszczonego przez wojnę i p worny terror hitlerowski. Kontynuowanie dotychczasowej emigracyjnej polityki wyrażającej się w zgubnych sojuszach i ustępstwach wobec faszystowskich czynników sanacyjno - endeckich jest błędem politycznym i wyrządzić może nieobliczalne szkody sprawie odbudowy i ugruntowania demokracji w naszym kraju.

Towarzysze nasi wyrazili chęć natychmiastowego powrotu do kraju uważając siebie za integralną część zjednoczonej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Ta deklaracja, to uroczyste stwierdzenie swoich celów i obowiązków wobec dźwigającej się z niewoli i upadku Ojczyzny jest jeszcze jednym dowodem, że wbrew wszelkim machinacjom kliki mającej na uwadze wyłącznie swoje interesy i niskie pobudki zaspokojenia swych chorobliwych ambicji, — socjaliści polscy karmieni przez długi czas fałszywymi, zmyślonymi i oszczerczymi wiadomościami z kraju, umieli dostrzec prawdziwy obraz rzeczywistości polskiej i wyciągnąć jedynie właściwe wnioski i konsekwencje.

Wrócą po latach wygnania i niepewności, po ciężkich przejściach spowodowanych cierpieniami swego narodu, po znojnej tułaczce przyjdą aby razem z nami w dalszym ciągu stanąć u warsztatu pracy dla państwa, dla klasy, której służyli, przyjdą, aby do końca wierni stać w służbie polskiego proletariatu. Nauczeni doświadczeniem lat ostatnich, bogaci w praktykę walki o prawa klasy robotniczej, podejmą w atmosferze wolności i demokracji swoją pracę wśród mas, wykuwać będą z nami razem i pogłębiać ideę jedności proletariatu, wysiłkiem swym i czynną postawą wzmocnią jednolite stanowisko wszystkich ludzi postępu i wolności, wiążą się w ofiarne kadry pionierów budujących Polskę Sprawiedliwości i Prawa, Polskę zdążającą do urzeczywistnienia najpiękniejszych zasad równości i sprawiedliwości społecznej....

Wśród podpisów znajdujących się pod deklaracją, znajdujemy starych, wypróbowanych bojowników, mających swoją kartę w dziejach polskiego ruchu robotniczego, każde nazwisko mówi dobitnie, że wracają po latach przymusowej rozłąki do swej Partii wierni jej i uczciwi działacze.

Na czele grupy stoją tacy ludzie jak Jan Szczyrek przewodniczący lwowskiego OKR-u, zawieszonego w swoim czasie za swoją jednolitofrontową działalność przez ówczesnych dygnitarzy partyjnych, — człowiek o nieposplitych zdolnościach niezłomnym charakterze i niezwykłej bojowości, Ludwik Grosfeld, stary działacz socjalistyczny, znany obrońca więźniów politycznych z okresu szalejącego rodzimego faszyzmu, działacz partyjny i zawodowy Bełuch z Przemyśla i wiele innych.

Witamy całym sercem deklarację starych współbojowników o prawa klasy robotniczej w Polsce, słowa jakimi w deklaracji określają swój stosunek do Państwa, Rządu i Partii są najlepszym dowodem, że myśli ich i dążenia idą nurtem wyrażającym pragnienia najszerszych mas ludowych Polski.

KAR.

Amerykańscy robotnicy zwiedzają Magnitogorsk

MOSKWA (Polpress). Do związku Radzieckiego przybyła delegacja Amerykańskich Związków Zawodowych. Goście zwiedzili Magnitogorsk. Kierownik delegacji amerykańskiej Lincoln Evans oświadczył przedstawicielom prasy, że kombinat przemysłowy w Magnitogorsku jest jednym z największych na świecie. Wyraził się on z uznaniem o wydajności prac specjalistów, zajętych w kombinacie.

W kilku wierszach

Radio meksykańskie ogłosiło, że b. premier Hiszpanii republikańskiej dr. Juan Negrin oraz były minister spraw zagranicznych Alvares del Vayo odlecieli do Europy.

LONDYN, (Polpress). Agencia Reutera donosi, że ambasador Stanów Ziednoczonych w Londynie Winant złożył przywódcy Labour Party Attlee gratulacje z okazii zwycięstwa wyborczego.

Trzynaście milionów

Broniąc w Senacie amerykańskim statutu Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa przed atakami izolacjonistów, min. Stettinius powołał się m. in. na to, że w chwili podpisywania tej Karty Narodów w San Francisco — statystyka urzędowa obliczała już liczbę zabitych w drugiej wojnie światowej na 13 milionów, niezależnie od znacznie większej cyfry rannych oraz ofiar spośród ludności cywilnej. Uzmysłowienie sobie ogromu tych strat wystarcza — dowodził Stettinius — by uznać za konieczność stosowanie wszelkich środków i sposobów, mogących odwrócić niebezpieczeństwo nowej rzezi międzynarodowej. A jednym z tych najgłówniejszych środków zapobiegawczych stać się właśnie może i powinien system bezpieczeństwa światowego, przyjęty przez delegację pięćdziesięciu narodów na konferencji w San Francisco.

Gdy wmyślimy się głęboko i poważnie w to, co powiedział Stettinius, uznamy bez zastrzeżeń słuszność jego argumentacji. Wyobraźmy sobie tylko, co znaczą w istocie słowa: „trzynaście milionów zabitych", biorąc przy tym pod uwagę, że mowa tu o poległych żołnierzach, to znaczy ludziach w pełni rozwoju sił i możliwości produkcyjnych.

Śmierć jednego człowieka nie tylko okrywa żałobą jego najbliższych i burzy — gdy chodzi o t. zw. żywiciela — gospodarczą równowagę rodziny, lecz zarazem czyni mniej lub więcej dotkliwą szczerbę społeczną, zmniejszając o jedność liczbę wytwórców dóbr materialnych czy duchowych. Zależnie od rodzaju pracy, wykonywanej przez zmarłego, i zajmowanego przezeń stanowiska, ten ubytek społeczny może być mniej lub więcej uchwytny i obliczalny, powstaje on jednak zawsze i jest czynnikiem negatywnym w życiu zbiorowości.

Śmierć trzynastu milionów żołnierzy wśród walk na lądzie, na morzu i w powietrzu — to nie tylko żałoba trzynastu milionów rodzin i arytmetyczny iloczyn zgonu jednostkowego. Pomijając już kwestię rent wdowich i sierocych, niemało ważną dla finansów państwowych, taka śmierć masowa, ryczałtowa wstrząsa podstawami produkcyjnymi całych krajów i kontynentów, zakłóca prawidłowość ich gospodarczego rozwoju, wyniszcza narody na całe dziesięciolecia pod względem ekonomicznym, społecznym, kulturalnym. Ubytek milionów istnień ludzkich, wyrwanych z kręgu produkcyjnej pracy na ofiarę Molochowi wojny, jest stratą gigantyczną i niepowetowaną. Oznacza ona dla całej ludzkości zatrzymanie się, a więc cofnięcie, na drodze postępu, wiodącej do celów powszechnego rozwoju i dobrobytu.

Jeśli naskutek zgonu jednego człowieka giną niejednokrotnie wielkie wartości duchowe i materialne, ileż tych wartości odchodzi w nicość ze śmiercią trzynastu milionów!... Takie straty nie dadzą się odrobić i powetować: pod niejednym względem trzeba zaczynać od nowa, w innych wypadkach wypada myśleć tylko o tem, by proces nawiązywania ciągłości i zapełniania ziejących luk nie trwał zbyt długo.

Ofiary ludzkie są, bez wątpienia, najtragiczniejszą i najbardziej dotkliwą stratą w ogólnym bilansie wojennym. Zburzone gmachy można odbudować, zniszczone drogi i mosty doprowadzić do porządku, zdewastowane zakłady produkcji, maszyny, instalacje — naprawić i uruchomić. Ale przywrócić do życia poległego żołnierza nie zdoła nikt, można tylko pamięć jego otoczyć czcią i pietyzmem. Prawda, ludzie nie tylko giną, lecz i rodzą się w czasie wojny, i rodzić się będą nadal po jej zakończeniu. Przyjdzie na ziemię nowe pokolenie, aby prowadzić olbrzymi trud odbudowy. Ale konieczność tej odbudowy, te zniszczone gmachy, drogi, mosty i zakłady produkcji wymagają właśnie już dzisiaj, natychmiast, wysiłku rzesz milionowych dla celów najpilniejszych, a w rachunku dzisiejszych możliwości produkcyjnych zabraknie ogromnej armii tych, którzy wysiłkiem swych rąk i mózgów mogliby dzieło uzdrowienia świata przyśpieszyć i ułatwić znakomicie.

Trzynaście milionów poległych, ta przerażająca swoją treścią cyfra, jest dla wszystkich współczesnych, dla ludzkości całej, wyrzutem straszliwym, ostrzeżeniem niewymownie groźnym. Ten wyrzut nie może być zapomniany, to ostrzeżenie nie może być lekceważone.

Bolesław Dudziński

Kobiety w życiu politycznym Francji

(Z rozmowy przeprowadzonej z przedstawicielem Generalnej Konfederacji Pracy w Paryżu p. Henri Raynaud)

Konstytucja francuska nie przewidywała mimo swego demokratycznego ducha udziału kobiet w czynnym życiu politycznym kraju. Dopiero przy wyborach municypalnych w czerwcu 1945 r. kobieta we Francji pierwszy raz uzyskała czynne i bierne prawo wyborcze. Wbrew przypuszczeniom reakcji, która sądziła, że kobiety są elementem zacofanym i dopuszczone do głosu przyczynią się do wyboru kandydatów prawicowych wybory wykazały, że cały ruch kobiecy jest nawskroś demokratyczny i obejmuje wszystkie warstwy od robotnic do kobiet z wyższym wykształceniem.

Od feudalizmu do socjalizmu

Feudalizm skupił w rękach nielicznych wielmożów całą ziemię — ziemię orną, łąki, lasy, nieużytki, jeziora, rzeki. Właścicielem całego państwa był król, cesarz, czy też książe, który w lenno wypuszczał olbrzymie połacie tej swojej własności z bożej łaski — swoim wasalom, ci skolei mniejszym wasalom i t.d. — tylko chłop nie był ani właścicielem ani nawet dzierżawcą ziemi, którą od wieków zamieszkiwał, i od wieków potem swoim użyźniał.

Feudalizm, umacniając się, zmniejszał powoli rolę głównego wielmoży na korzyść mniejszych i podciągał zarazem na drabinie społecznej mieszczaństwo, skupiające się w feudalnych grodach. Podciągał dlatego, że bez miejskiego rzemiosła, handlu i bankierstwa obyć mu się było wciąż trudniej.

Mieszczaństwo stało się silne — ciągle bardziej tej siły świadome. A gdy i feudalna arystokracja zdała sobie sprawę, że obok wyrasta nowy, przez nią wyhodowany, twór, który pewnego dnia zażąda może swego miejsca przy stole obrad nad losami państwa — nastąpić musiał nieuchronny konflikt. I konflikt, po dłuższym okresie narastania sprzeczności i „badania pozycji wroga", nastąpił.

Dzień zwycięstwa pierwszego, zwycięstwa, które dzięki dalszym kolejom historii zaważyło na losach świata całego — to dzień zdobycia Bastylii. Dzień 14 lipca, do dziś święcony przez Francuzów, jako dzień święta narodowego. Rewolucja Francuska, acz była rewolucją mieszczańską, miała zdecydowanie społeczny w swych założeniach charakter. Zwaliła feudalizm. Wyzwoliła z pod jego ucisku olbrzymią rzeszę mieszczan. I wyzwoliła przede wszystkim myśl ludzką, która w tempie już przyśpieszonym budować zaczęła fundamenty pod nowoczesne pojęcia: liberalizmu, demokracji, socjalizmu utopijnego i wreszcie naukowego.

14-ty lipca nie był jednak zwycięstwem ostatecznym burżuazji. Po napoleońskiej erze, przychylnej dla mieszczaństwa — nastąpił powrót burbońskiej reakcji. Ale dzieło zapoczątkowane tak świetnie w dniach Wielkiej Rewolucji — nie umarło. Feudalizm ginął. Jego ostatni mohikanie dochowali się, co prawda, do naszych czasów w niektórych krajach — lecz już tylko jako ostatnia warstwa ziemiaństwa. Ta warstwa dość potężna jeszcze w Rosji carskiej, w Prusach, a po wojnie 1914—1918 r. i w Polsce, była jednak ostatecznie tylko słabszym partnerem wielkiego kapitalizmu. Wielkiego kapitalizmu, który stał się niezamierzonym płodem Rewolucji, głoszącej wolność, prawa człowieka i obywatela.

Wyrastać zaczął wczesny, a wraz ze wzrostem techniki — i nowoczesny kapitalizm, wykazujący te same — co niegdyś feudalizm — tendencje władcze. Świetlany cel rewolucji francuskiej — wolność, równość, braterstwo, prawa człowieka i obywatela, — stały się udziałem drobnej tylko grupy najsilniejszych potomków, walczącego z feudalizmem — mieszczaństwa. Najsilniejszych, którzy z potomkami pokonanych feudałów chętnie się podzielili, — dla siebie rezerwując przede wszystkim jednak władzę nad pieniądzem, a więc i władzę faktyczną.

W dalszym rozwoju rosły majątki, zmniejszało się grono ich posiadaczy. W ostatecznym bilansie państwo było prywatną własnością kilkunastu — czy może nawet kilku tysięcy rodzin — wobec dziesiątek milionów wydziedziczonych.

I znów narastać począł konflikt, różniący się jednak od konfliktu mieszczańsko-feudalnego. Różnice (mimo, iż nie brak było podobieństw) wynikały z okresu historycznego, w jakim konflikt powstawał — z elementu ludzkiego, który był przedmiotem tego konfliktu — i z większej świadomości powszechnej, przez rewolucję francuską właśnie wywołanej.

Na przeciw siebie stanęły: wyzwolone przez Wielką Rewolucję masy mieszczaństwa, które stały się już warstwą kapitalistów, znajdujących wspólny język z wczorajszymi swymi wrogami, potomkami feudałów, — i proletariat, składający się początkowo ze spauperyzowanych mieszczan i chłopów zbiegłych do miast. Za proletariatem postępowali jeszcze wolno i nieświadomie chłopi osiedli na roli.

Wzrastająca siła kapitalizmu powodowała wzrastanie ilościowe proletariatu — i jego powolne krzepnięcie. Robotnik coraz częściej występować zaczął jako podmiot, a nie przedmiot działania, jako świadomy bojownik słusznej sprawy: wyzwolenia świata z okowów kapitalizmu. Im silniejszy był jednak proletariat, im więcej potrafił praw dla siebie wywalczyć — tym silniej bronił się kapitalizm. Aż wreszcie w momencie najbardziej odpowiednim, w okresie pierwszej wojny światowej, robotnik rosyjski ruszył do ataku. Rewolucja Październikowa zwyciężyła.

W wyniku konfliktu mieszczańsko — feudalnego, przy zachowaniu przez chłopstwo postawy biernej — wybuchła Wielka Rewolucja Francuska. Jej dziełem była emancypacja mieszczaństwa, z którego wyrósł kapitalizm i częściowo proletariat — wyrosły również prądy wolnościowe.

Wynikiem konfliktu kapitalistyczno — proletariackiego, przy współudziale chłopstwa — była Wielka Rewolucja Październikowa, jej dziełem było powstanie pierwszego państwa o założeniach socjalistycznych.

Wielka Rewolucja Francuska wyzwoliła potencjalne, drzemiące ruchy społeczne. Jej twór niezamierzony — kapitalizm nie potrafił tych ruchów powstrzymać. Wielka Rewolucja Październikowa ruchom tym nadała dynamikę, która rozlało je po całym świecie. Okres międzywojenny dynamikę tę, dzięki sile reakcyjnego kapitalizmu osłabił — lecz druga wojna światowa wzmogła ją znowu.

Krwawa wojna przyniosła bezkrwawą rewolucję pojęć, zwycięstwo idei wolności, demokracji — a na naszym i nie tylko naszym terenie — zwycięstwo rządów ludowych, rządów robotnika, chłopa i inteligenta pracującego.

R. L.

Uchwała CKW. PPS. i KC. PPR.

WARSZAWA (Polpress). W związku z odbywającymi się wyborami do Rad Zakładowych CKW. PPS i KC PPR postanowiły: 1) wezwać organizacje PPS i PPR do wstrzymania wyborów do Rad Zakładowych, aż do znowelizowania rozporządzenia ministra Pracy i Opieki Społecznej o ordynacji wyborczej do Rad Zakładowych, w myśl postulatów zgłoszonych na sesji Krajowej Rady Narodowej, a mianowicie dopuszczenia wyborów imiennych w wypadkach, gdy zgłoszona będzie tylko jedna lista. 2) wezwać wszystkie organizacje obydwu partii do wystawienia przy wyborach do Rad Zakładowych jednej wspólnej listy PPR. PPS i Związków Zawodowych. 3) Zabronić członkom PPS i PPR kandydowania z innych list poza listami wspólnymi.

Nowe wydawnictwa

„Na naszej drodze"

(Rudolf Lessel, Sp. Wyd. „Wiedza"—1945 r.)

Pierwsza broszura, wydana przez Spółdzielnię Wydawniczą „Wiedza" ma na celu zapoznanie czytelników oraz członków i aktywistów PPS z głównymi założeniami Partii w zakresie zagadnień gospodarczych (przemysł, praca na wsi, spółdzielczość) prawnych, szkolnych, wojskowych oraz dotyczących samorządu terytorialnego.

Odnośnie przemysłu autor stwierdza: „Dążeniem Partii naszej jest uspołecznienie środków produkcji i kierowanie nimi w myśl zasad ekonomiki planowej". Dążności władz państwowych w obecnym okresie jest demokratyzacja stosunków gospodarczych, a nie socjalistyczna gospodarka. Mimo to PPS popiera i realizuje politykę państwową, ponieważ proletariat w obecnych warunkach może uzyskać wiele zdobyczy ekonomicznych, zapewniających mu wpływ i możliwości na przyszłość w realizowaniu haseł socjalistycznych.

Autor tak określa te zdobycze: „Państwo obejmuje wielko-kapitalistyczne majątki prywatne — kopalnie, huty, ciężki przemysł maszynowy i t. d., oraz te średnie zakłady produkcyjne, które mają dla naszej ekonomiki znaczenie kluczowe". Pod zarządem państwowym pozostać także musi cały transport lądowy, morski rzeczny i lotniczy a także bankowość. Każda gałąź przemysłu tworzy własne organizacje — centralny zarząd przemysłowy. W zarządach tych zjednoczeń zasiąść winni przedstawiciele konsumentów i zainteresowanych Związków Zawodowych.

Inicjatywa prywatna w okresie przejściowym odbudowy winna objąć średnie i małe zakłady przemysłowe oraz pośrednictwo (handel). Zakłady prywatne muszą jednak włączyć produkcję do ogólnego planu gospodarczego państwa. Cały upaństwowiony, jak również prywatny przemysł znajdować się winien pod kontrolą czynnika społecznego: Rad Zakładowych oraz Związków Zawodowych.

Mówiąc o pracy na wsi, autor wskazuje, że po przeprowadzeniu reformy rolnej winna być przeprowadzona komasacja ziem włościańskich. W stosunku do majątków powstałych z parcelacji oraz do innych po przeprowadzeniu komasacji, winno być zastosowane ograniczenie prawa spadkobrania w celu przeciwdziałania rozdrobieniu gospodarki wiejskiej. Intensyfikacją gospodarki wiejskiej zajmie się Zw. Samopomocy Chłopskiej po przez zakładanie spółdzielczych kas pożyczkowych, spółdzielni maszynowych oraz spółdzielni spożywców.

Spółdzielczość, jako najlepsza szkoła wychowania socjalistycznego, dążv do zastąpienia kupca prywatnego, samodzielnego chałupnika czy rzemieślnika spółdzielnią spożywców oraz spółdzielnią produkcyjną.

Demokratyzacja prawa winna według autora rozpocząć się od zdemokratyzowania wymiaru sprawiedliwości przez utworzenie sądów ławniczych i gminnych. Winna nastąpić także unifikacja prawa, któraby dokonała równouprawnienia demokratyzacji prawa małżeńskiego i ustawy o aktach stanu cywilnego. Chodzi tu w pierwszej mierze o oddzielenie kościoła od państwa. Kościelny ślub, rozwód, separacja nie mogą wpływać na legalność lub nielegalność ślubu i rozwodu cywilnego.

Akcja oświatowa państwa musi doprowadzić do likwidacji analfabetyzmu, oraz do takiej reformy szkolnictwa, któraby dawała całej młodzieży jednakowe możliwości kształcenia się.

Organizacja wojska — szczególnie korpusu oficerskiego winna wyrugować przedwrześniową kastowość oficera, winna otworzyć młodzieży chłopskiej i robotniczej drogi do stanowisk wojskowych. W związku z tym armia nie może być apolityczna, musi być wyrazem dążeń mas pracujących.

Taka jest w najogólniejszym streszczeniu treść broszury.

Autor nie zdołał uniknąć w wielu wypadkach zbyt daleko idących uogólnień, które czynią poziom omawianych zagadnień bardziej płytkimi. Wstęp polityczny zatytułowany „Na danym etapie dziejowym", potraktowany jest przez autora tak, jak w artykule dziennikarskim. Pozbawia to broszurę aktualności w czasie. Broszura bowiem żyje dłuższym życiem niż gazeta. Uwagi te dotyczą w pierwszej mierze omówionej przez autora działalności organizacyjnej Partii. Również przy ocenie wydarzeń historycznych z okresu przedwojennego nie zdołał autor uniknąć nieścisłych uogólnień. Braki broszury nie pozbawiają jej jednak wartości informacyjnych w stosunku do aktywu partyjnego.

A.P.

Za niskie stawki czy za mała wydajność?

Fabryka „Reduta" w Łodzi (Targowa 57) produkuje wyłącznie dla wojska. Terkocą maszyny. Z pod zwinnych rąk robotnic wychodzą gotowe mundury — wełniane i drelichowe. Fabryka zatrudnia 550 robotnic i robotników oraz 26 pracowników technicznych i biurowych.

Umowa zbiorowa przewiduje obecnie następujące stawki: szwaczka —. 4 zł. 40 gr. za godzinę. Wykończarka — 3 zł. 30 gr. za godzinę. Do niedawna stawki były o 1 zł. niższe.

Na normy pracuje tylko szwalnia i prasowalnia. Dla krajalni trudno było wyznaczyć normę. Krajalnia musi zaspokoić potrzeby całej fabryki i przygotować tyle mundurów, ile szwalnia będzie w stanie uszyć. Na wykończalni również nie można było zastosować systemu akordowego. Ale obecnie przygotowano już projekt — ustalono dla krajalni normę — 700 mundurów dziennie i określono premię za nadwyżki.

Pytamy robotników o warunki pracy i zarobki.

Jedną z największych trudności jest stan maszyn, ponieważ brak potrzebnych części uniemożliwia ich reperację. Szczególnie też daje się we znaki brak igieł. i bębenków. Robotnice niejednokrotnie używają własnych igieł. Gatunek nici utrudnia pracę. Są nierówne i rwą się. Tkaniny przychodzące z fabryk włókienniczych wobec braku chemikalii ' złego gatunku barwników — są nierówne w kolorze. Robotnicy baczyć więc muszą pilnie, a ponieważ oglądanie całych sztuk materiałów nastręcza znaczne trudności, może się zdarzyć, że jedna połowa munduru posiada inny odcień niż druga, lub kieszenie są ciemniejsze od kurtki.

Zarobki: — czytamy w gazetach reportaże — mówią robotnicy, przedstawiciele Rady Zakładowej — Dowiadujemy się, że w niektórych fabrykach zarobki robotników dochodzą do ośmiu tysięcy złotych. U nas przeciętnie całkowite zarobki wahają się w granicach od 600 do 800 zł. miesięcznie. Jeden jedyny robotnik w fabryce — krojczy — ma stawkę 7 zł. za godzinę.

Co do nadwyżek to osiągamy najwyżej 20 proc. ponad normę. Premie — 3 punkty miesięcznie, a gdzieindziej podobno i do 20.

Normą dla jednej maszyny w ciągu dnia (t.zn. 7 i pół godzin pracy) jest 5 mundurów. Dla zespołu maszyn — 85 mundurów. Nie wyrabia się więcej niż 95.

— Czy umowa zbiorowa i system premiowy są krzywdzące dla przemysłu włókienniczego?

Dyrektor techniczny Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego i dyrektor fabryki „Reduta" stwierdzają z całą stanowczością, że niskie zarobki są wynikiem małej wydajności pracy. Robotnicy muszą zrozumieć, że nie pracują dla fabrykanta-kapitalisty, ani dla niemieckiego okupanta, którzy ich wykorzystywali, że dzisiaj pracują dla siebie. Od stosunku do pracy i jej wydajności zależy wysokość zarobków. Muszą wykazać dostateczny wysiłek, nie opuszczać pracy, nie spóźniać się, powodując nieraz rozpoczęcie dziennej produkcji z opóźnieniem. Obecnie produkcja fabryki „Reduta" wynosi 43 proc. możliwości. Choć produkcja wzrasta, jakość niestety jeszcze się nie poprawia.

Takie jest zdanie przedstawiciela Zjednoczenia i zarządu fabryki. Robotnicy twierdzą jednak, że przygniatająca większość rozumie swe obowiązki i choć płaca jest niska, a aprowizacja niedostateczna, choć wysokość premii nie stanowi bodźca, pracują ofiarnie. Jako przykład stosunku do fabryki służyć może dwóch majstrów, którzy, choć przysługują im urlopy, pozostali na posterunku, aby nie wprowadzać dezorganizacji i nie wpływać ujemnie na wyniki produkcji. Są tacy, którzy się spóźniają, są i tacy, co opuszczają pracę — wynika to bezwątpienia z warunków materialnych — trzeba się starać o żywność, trzeba dorabiać poza fabryką. A przecież nawet zarobki i premie najlepszych robotników odbiegają daleko w wysokości swej od zarobków robotników fabryk włókienniczych. Może to wina stanu maszyn, a może umowa zbiorowa nie ocenia dostatecznie pracy robotników przemysłu konfekcyjnego.

Przed opuszczeniem „Reduty" uczestniczyliśmy na zaproszenie dyrekcji w lokalnej uroczystości zorganizowanej z okazji utworzenia koła Czerwonego Krzyża. Robotnice w białych fartuchach, czepeczkach i opaskach Czerwonego Krzyża na ramieniu — przyszła drużyna Rat.-San. — stanęły szeregiem na estradzie świetlicy. Dyrektor w krótkich słowach zobrazował cele i zadania Czerwonego Krzyża. Zgromadzeni robotnicy na wniosek Rady Zakładowej postanowili opodatkować się w sumie 1 zł. miesięcznie na PCK.

Uchwała zapadła jednogłośnie, świadcząc o wysokim poczuciu społecznym robotników.

— Gdy inne fabryki pójdą za naszym przykładem, — stwierdzają robotnicy — Polski Czerwony Krzyż otrzymywać będzie miesięcznie przeszło 100 tys. złotych. A to już coś znaczy.

— A napiszcie w „Robotniku", że żądamy, aby opodatkować na ten cel wszystkie lokale gastronomiczne i spekulantów, którym one dotąd prawie wyłącznie służą. — wołają nam na pożegnanie.

H. Z.

Ochrona prawa autorskiego

Ministerstwo Kultury i Sztuki zarządzeniem okólnikowym z dnia 11 lipca rb. podało do wiadomości, że ustawa o prawie autorskim z dnia 26 marca 1926 r. w brzmieniu. nadanym jej przez obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 280) — obowiązuje nadal.

Na mocy brzmienia tej ustawy wszelkie publiczne wykonania utworów słownych i muzycznych (np. w teatrach, na koncertach, w restauracjach, cukierniach, podczas zabaw tanecznych itp.) — bez zgody twórców jest wzbronione pod grozą odpowiedzialności karnej.

Instytucją, która w imieniu twórców, zarówno polskich, jak i zagranicznych wydaje zezwolenia na publiczne wykonanie tych utworów, następnie inkasuje przypadające należności (t. zw. opłaty licencyjne) jest Związek Autorów, Kompozytorów i Wydawców „Zaiks".

„Zaiks" za zgodą Ministerstwa Kultury i Sztuki reaktywuje obecnie swoją działalność.

Na terenie m. Łodzi utworzone już zostało przedstawicielstwo „Zaiksu", które załatwia wszelkie formalności z zainteresowanymi w związku z ochroną prawa autorskiego.

Wczasy robotnicze na Śląsku

Na Śląsku akcję wczasów pracowniczych przeprowadza Centralny Zarząd Związku Zawodowego Górników oraz Okręgowa Śląska Komisja Związków Zawodowych w Katowicach. Prócz wymienionych organizacji, utworzono z udziałem przedstawicieli Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego specjalną komisję wczasów pracowniczych górniczych. Domy wypoczynkowe pracowników górniczych śląskich znajdują się w Jastrzębiu, Jaworzu (w b. pałacu hr. Larysza), w Wiśle, Ustroniu, Zakopanem, Głuchołazach, Sopocie oraz Wałbrzychu. Ogółem z akcji wypoczynkowej korzystało względnie korzysta dotąd 2,800 śląskich pracowników górniczych, w tej liczbie kobiety, dzieci i urzędnicy. Pierwszeństwo mają górnicy, pracujący najczęściej na dole, poza tym pracownicy zasłużeni w utrzymywaniu ruchu w kopalniach w okresie przejściowym, wreszcie pracownicy najstarsi.

Życie w domach wypoczynkowych jest nad wyraz urozmaicone — pracownicy odbywają wycieczki oraz biorą żywy udział w imprezach i koncertach, odbywających się w świetlicach. Pracowników na wywczasach odwiedzają rady załogowe i zarządy kopalń. Przyjeżdżają do nich kopalniane orkiestry. Wczasy są prawdziwym dobrodziejstwem, zwłaszcza dla pracowników zadymionych, czarnych osiedli górniczych. Po wywczasach wracają zdrowi, rumiani, pokrzepieni na siłach do dalszej pracy. Analogiczna akcja przeprowadzana jest w przemyśle metalowym.

Uchwała Rady Zw. Zawod. m. st. Warszawy

Warszawska Rada Związków Zawodowych wezwała oddziały warszawskie poszczególnych Związków Zawodowych, aby przystąpiły do natychmiastowego wprowadzenia w życie uchwał KCZZ., dotyczących przede wszystkim ubezpieczeń chorobowych, ochrony pracy, urlopów oraz umów zbiorowych.

W dziedzinie urlopów do czasu opracowania i zmian ustawodawstwa społecznego obowiązują ustawy sprzed 1934 roku (z przed ustawy scaleniowej). Dla pracowników fizycznych po przepracowaniu w przedsiębiorstwie jednego roku ustala się 8 dni urlopu bez wliczenia dni świątecznych, po trzech latach pracy 15 dni urlopu. Za przerwy w pracy nie należy liczyć pobytu w obozie, udziału w walkach wyzwoleńczych, przeniesienia służbowego do innego zakłady pracy oraz okresu represji okupanta.

Zarządy warszawskich oddziałów związków zawodowych winny poza tym przystąpić do najenergiczniejszej akcji w dziedzinie ochrony i organizowania młodzieży i kobiet. Należy wszcząć akcję w celu przyśpieszenia zakładania żłóbków dla dzieci przy zakładach pracy zatrudniających ponad 100 osób. W dziedzinie płac przystąpić do szybszego opracowywania i zawierania umów zbiorowych. W przedsiębiorstwach gdzie płace mieszczą się w skali siatki płac, opracowanej przez Biuro Ekonomiczne Rady Ministrów, domagać się wypłacenia 30 procentowego dodatku stołecznego. Zarządy związków powinny poza tym dopilnować, by uprawnienia jakie dekret daje Radom Zakładowym były w pełni wykorzystane.

Wnioski o rehabilitację

Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Karny podaje do publicznej wiadomości, że:

Alwin Kauss, l. 68, Tkacka 14; Melania Staromiejska, ur. Seidel, l. 57, Obwdoowa 208, Józef Piotr Raubche, l. 52, Rokicińska 6; Amalia Ritt, ur. Nowak, l. 69, Napiórkowskiego 11; Matylda - Leontyna Szlutner ur. Szendel, l. 62, ul. Ludwiki 6; Janina Lesz l. 23, Konstantynów Pl. T. Kościuszki 17; Alma Schiektanz ur. Jaeger l. 69, Konstantynów, Zgierska 5; Teofil Schiektanz l. 69 Konstantynów, Zgierska 5; Helena Doberstein ur. Lipke l. 58, wieś Dobroń gm. Dobroń p. Łask; Zofia Ruprecht, ur. Marks l. 43 Konstantynów, Al. I-go Maja 11; Mikołaj Mendel l. 57 Konstantynów ul. Łaska 40; Klara Mendel ur. Bakus l. 52 Konstantynów Łaska 40; Berta Dobrzyńska ur. Kuk l. 34 Radogoszcz ul. Puławskiego 29; Anna Stoller ur. Seidler l. 69 Ruda Pab. żeromskiego 46; Klara Szmidt ur. Piltz l. 60 Ruda Pabianicka Wigury 1-3; Franciszek Szmidt l. 63 Ruda Pabianicka ul. Wigury 1-3; Stefania Zelbel ur. Kostner l. 36 Ruda Pabianicka ul. Kolejowa 25; Ludwik Kuk l. 74 Radogoszcz ul. Puławskiego 29; Janina Paprocka ur. Borowiecka l. 23 Konstantynów, 11-go Listopada 20; Thomas Irena l. 17 Józefów gm. Chojny pow. Łódź; Leokadia Hentschel ur. Marks l. 36 Konstantynów, Łaska 41; Julia Sokołowska vel Falkner ur. Kagalska l. 59, Ruda Pab. Zielona 3; Elfryda Fessler l. 60 Radogoszcz, ul. Gen. Bema 14; Krystyna Malarska l. 17 wieś Augustów Nr 21 gm. Nowosolna p. Łódź; Irena Malarska l. 16 wieś Augustów gm. Nowosolna p. Łódź; Irena Sznajder ur. Mader l. 36 Romanów gm. Rąbień p. Łódź; Edward Holtz l. 80 Konstantynów ul. Ewangelicka 24; Marianna Holtz ur. Mikulska l. 80 Konstantynów ul. Ewangelicka 24; Elza Helena Bartsch ur. Udich l. 45 Ruda Pab. Kolejowa 13; Anna Bauer ur. Udich l. 48 Ruda Pabianicka ul. Kolejowa 13; Helena Renftel ur. Holtz l. 56 Konstantynów ul. Mickiewicza 13; Edward Renftel l. 62 Konstantynów ul. Mickiewicza 13; Marta Fogel ur. Marks l. 42 Konstantynów Pl. Wolności 18; Lidia Kuk l. 46 Radogoszcz ul. Puławskiego 29; Elżbieta Zduńczyk ur. Borowska l. 33 Radogoszcz, M. Piotrowiczowej Nr. 18; Józef Schnejder l. 55 Romanów gm. Rąbień p. Łódź; Irena Lewandowska l. 17 Górny Bruss, ul. 11-go Listopada 245; Maria Chłosta ur. Mueller lat 40 Ruda Pab. ul. Matejki 12, wpisani do 2 grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste) złożyli w maju i czerwcu 1945 r. wnioski o rehabilitację.

W związku z tym i na podstawie art. 13 Ustawy z dn. 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 17/45 poz. 96) wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły natychmiast Oddziałowi Karnemu Sądu Grodzkiego w Łodzi Pl. Dąbrowskiego 5 pokój 15.

Akcja żniwna

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiono Biuro „Akcji Żniwnej.

Na terenach zachodnich w województwach: śląsko-dąbrowskim, Śląsku Dolnym (Lignica), poznańskim, Pomorzu Zachodnim (Koszalin), pomorskim, gdańskim, mazurskim (Olsztyn) powołano Wojewódzkich Pełnomocników do Akcji Żniwnej.

Pełnomocnicy powołali z kolei Wojewódzkie Komitety Żniwne oraz organizują sieć Pełnomocników Powiatowych, Gminnych, a gdzie zajdzie potrzeba i Gromadzkich.

Akcja żniwna organizowana jest przy szerokiej współpracy partii politycznych, organizacji społecznych a w szczególności organizacji młodzieżowych.

Poważnej pomocy przy żniwach udzieli Wojsko Polskie i Armia Czerwona.

W 14 powiatach nad Odrą żniwa przeprowadzone będą przez oddziały wojska polskiego.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich wydało rozkaz Nr. 145 z dnia 12 lipca r.b. o maksymalnej pomocy oddziałów wojska celem jak najszybszego przeprowadzenia żniw.

Dla celów zaaprowidowania Armii Czerwonej podpisana będzie umowa o rozgraniczeniu obszarów dla sprzętu zbóż.

Zapotrzebowanie na robotników żniwnych wynosi około 600.000 osób.

Ponieważ akcja przesiedleńcza nie zaspokoi już w czasie żniw zapotrzebowania na siłę roboczą, braki będą uzupełnione przez Brygady Żniwne, wysłane z pozostałych województw. Brygady te organizowane są przez Związki Młodzieżowe, Samopomoc Chłopską i w drodze mobilizacji — przez administrację państwową.

Z życia Partii

KOMUNIKAT W.K.R. PPS – WARSZAWA

Wojewódzki Komitet Robotniczy PPS — Warszawa wzywa wszystkich sekretarzy powiatowych województwa warszawskiego na odprawę, która odbędzie się dn. 7 sierpnia o godz. 10-ej rano w lokalu W. K. R. PPS, Warszawa, ul. Szwedzka 2/4.

SZKOŁA PARTYJNA DLA DZIAŁACZY PPS Z WOJ. WARSZAWSKIEGO

Dnia 24 lipca zakończyła swą działalność szkoła partyjna dla wojewódzkich działaczy PPS z terenu woj. warszawskiego. Szkołę ukończyło 36 działaczy. W związku z zakończeniem szkoły odbyła się akademia, na której wystąpił reprezentacyjny chór PPS.

WIEC PPS W PUŁTUSKU

Z inicjatywy PPS został zwołany wiec w Pułtusku z okazji rocznicy PKWN, na którym po porozumieniu z przedstawicielami miejscowych organizacji przemawiali: starosta ob. Skoczeń, tow. Fotek (PPS) następnie przedstawiciel Komitetu miejscowego PPR, w imieniu kobiet tow. Waczkowska (PPS), w imieniu młodzieży tow. Kucharski (TUR, ZWM, ZHP i „Wici").

Na wiecu zgłoszono rezolucję, wyrażającą gotowość wytężonej pracy, by elementy reakcyjne nie podważały poczynań Rządu Jedn. Narodowej.

LICEUM OGRODNICZE W OSTROWIE

Dyrekcja Państwowego Liceum Ogrodniczego w Ostrowie, poczta i pow. Łask, wojew. Łódź — ogłasza zapisy na pierwszy kurs licealny, który rozpocznie się 15-go września 1945 roku.

Warunki przyjęcia: 1) wiek obojętny, 2) cztery klasy gimnazjum ogólnokształc., lub równoważne wiadomości ogólne, czy zawodowe.

Egzamin wstępny dla nie posiadających małej matury, odbędzie się 1. i 2. września 1945 roku. Zapisy Dyrekcja przyjmuje do 20 sierpnia 1945 r.

W Liceum internat. Opłata miesięczna za wyżywienie i opranie — równoważnik w gotówce 75 do 100 kg. pszenicy. Wpisowe — 50 złotych.

M. Straż Pożarna—Warszawie

Sekcja Straży Pożarnej Zw. Zaw. Pracowników Miejskich w Łodzi wpłaciła 2.000 zł. na rzecz odbudowy Warszawy jako 5 proc. z zysku z zabawy ogrodowej, urządzonej staraniem Sekcji Straży Pożarnej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01398 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Zwirki 2